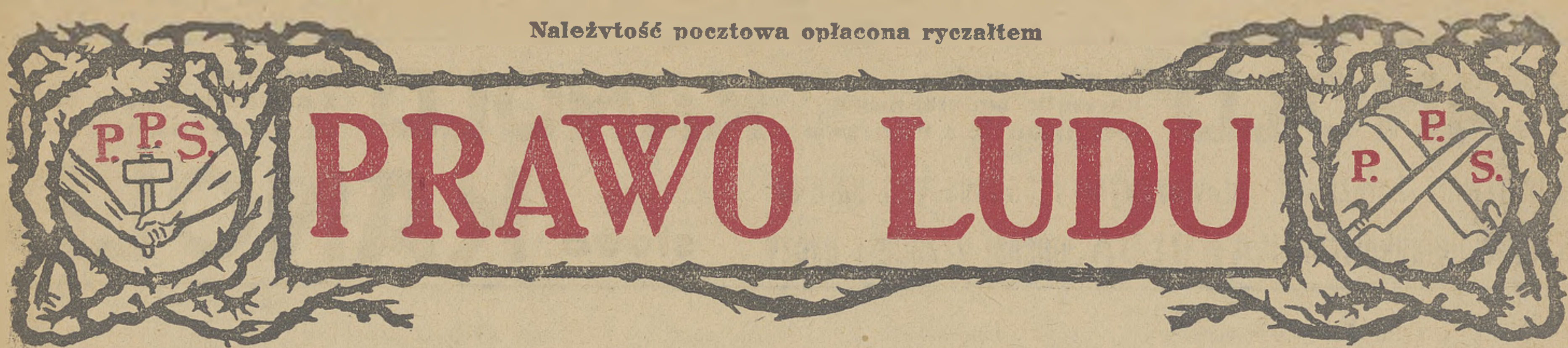
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem



TYGODNIK ILUSTROWANY — ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

PRAWO LUDU wychodzi na niedzielę każdego tygodnia. **Prenumerata:** kwartalna 2 zł., półroczna 4 zł., roczna 8 zł. wraz z przesyłką. Numer pojedynczy 20 gr.

Wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ. Redaktor odpow.: Dr ROMUALD SZUMSKI
Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: PRAWO LUDU, Kraków, Dunajewskiego 5, II p., tel. 2314.

Ogłoszenia: Strona ogłoszeń 3 szpalty, w tekście 3 szpalty Za wiersz na 1 mm wysokości 1-łam. gr. 40. W tekście i nadesłane gr. 60. Na 1-szej stronie gr. 80 — Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 407.238.

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański! — Niech żyje Socjalizm!

Nr. 43. **Kraków, dnia 11 listopada 1928.** **Rok XXV.**

Dziesięciolecie Niepodległości.

Dziesięć lat minęło od pamiętnej chwili wyzwolenia Polski. W gruzy rozsypała się potęga zaborców. W Rosji rewolucja obaliła carat, to samo stało się w Austrji i Niemczech. Radość zapanowała wśród uciśnionych narodów, które mogły stworzyć po długoletniej niewoli własne państwa. I chociaż zniszczenie wojenne, głód i nędza trapiły znękaną ciężkiemi przeżyciami ludność, nie zdołało to zamącić ogólnej radości, bezgranicznego entuzjazmu mas ludowych.

Pamiętamy on czas listopadowy. Byliśmy świadkami jak na ziemiach naszych kruszyły się obce potęgi, jak tworzyło się nowe państwo polskie. Z pośród oparów krwi i dymów budziła się do nowego życia wolna Polska. Lud pracujący, który długie, długie lata walczył, krwawił się o Polskę, by poprzez niepodległość polityczną zdobyć sobie niepodległość gospodarczą i społeczną, doczekał się wreszcie ziszczenia swoich najgorętszych pragnień.

Polska stała się rzeczywistością.

Nie było władzy, która by mogła ująć w ręce rządy w nowem państwie, na wschodzie szalała burza wojenna. Położenie Polski, zaraz z początku było nader groźne. W Warszawie rządziła jeszcze znienawidzona Rada regencyjna, mianowana przez okupantów niemieckich, u nas w Małopolsce tworzyła się Komisja Likwidacyjna, większość której stanowiła burżuazja i obszarnicy. Nie było żadnej siły w Polsce, która by mogła zorganizować państwo, oparte na fundamentach demokracji. Nie było rządu polskiego, odpowiadającego nastrojom szerokich warstw ludności. Niewiadomem było, czy Polska jest monarchją czy republiką. Kapitaliści, obszarnicy, księża chcieli króla, aby w ten sposób w wolnej Polsce odrazu przywłaszczyć sobie władzę, aby odsunąć od wszelkiego wpływu na losy państwa klasę pracującą wsi i miast, której przecie dziełem było odbudowanie niepodległej Polski.

Dziś możemy śmiało i dobitnie powiedzieć, że niepodległość Polski wykuł krwią swą serdeczną chłop i robotnik.

Chcą w nas wmówić, że wolna Polska to dzieło jednego człowieka Józefa Piłsudskiego. My wiemy czem był dla idei niepodległości Józef Piłsudski, doceniamy jego zasługi, wszak z naszych czerwonych, socjalistycznych szeregów on wyszedł, ale musimy stwierdzić, że główną zasługę posiada cała klasa pracująca. Ona zdobyła Polskę, ona utrwaliła byt niepodległej Polski.

W momencie, kiedy nie było władzy, kiedy reakcja wyciągnęła swe brudne łapy, by zawładnąć Polską i uczynić z niej swój folwark, w którym klasa pracująca byłaby parobkiem, w momencie groźnym dla państwa,

powstaje w Lublinie pierwszy Rząd Ludowy Republiki Polskiej.

Niezapomniana to data dzień 7-my listopada 1918 r. Pierwszy Polski Rząd, Rząd Ludowy. Demokracja polska zdobyła się na wielki czyn, czyn wiekopomny, złotemi głoskami pisany w dziejach Polski. Był to zarazem potężny protest przeciw niecnym zakusom reakcji, dążącej do opanowania Polski. Do dziś dnia nie może szlachta i obszarnicy zapomnieć tego czynu. Błotem, obelgami, potwornemi kalumnjami obrzuca pierwszy Rząd Polski. Ale im z większą wściekłością rzuca się na ten rząd, tem żywszą jest pamięć Jego w sercach ludu pracującego.

Rząd ten położył podwaliny potężnego gmachu Rzeczypospolitej. On dał Polsce republikańską formę rządów, przez co przekreślił raz na zawsze rachuby reakcji, pragnącej wskrzesić monarchję. W manifeście swoim do Chłopów, Robotników i Żołnierzy ogłosił republikę demokratyczną, w której rządy miały spoczywać w rękach większości narodu, w rękach klasy pracującej. Manifest Rządu Ludowego w Lublinie, na czele którego stanął wódz Socjalizmu i Demokracji **tow. Ignacy Daszyński,** pozostanie na zawsze wielkim dokumentem historycznym, stwierdzającym jasno wobec całej Polski, całego świata, nieprzedawnione prawo rzesz chłopskich i robotniczych do rządzenia własnem państwem.

Nie wolno nikomu o tem zapominać a zwłaszcza tym, których klasa pracująca wyniosła na szczyty w państwie.

Kiedy dziś stajemy u progu nowego dziesięciolecia musimy odświeżyć w pamięci wspomnienia owych wielkich dni listopadowych.

Wskazania Rządu Ludowego musi wypełnić klasa pracująca. Dziś, wobec szalejącej reakcji, nabierają one dla nas większego znaczenia, wokół tych wielkich haseł skupia się demokracja polska. Nie wolno nam zatracać dziedzictwa, jakie pozostawił Rząd Ludowy, nie wolno ani na chwilę zapominać o nowych wielkich zadaniach, nie wolno pozwolić, aby z naszego ustroju demokratycznego cośkolwiek usczknięte zostało. Pamiętajmy, że z istnieniem demokracji łączą się nierozerwalnie losy klasy pracującej i Państwa Polskiego.

W dziesiątą rocznicę powstania Polski i Jej pierwszego Rządu Ludowego, przychodzi klasie pracującej stoczyć ponownie bój o demokrację, o swoje najżywotniejsze prawa. Rzuconą rękawicę podniosą miljonowe masy chłopów i robotników i pójdą do walki o Polskę Ludową, mając zawsze wyryte w pamięci i sercach swoich przykazania pierwszego Rządu Ludowego.

XXI. Kongres PPS w Sosnowcu.

We czwartek 1-go listopada Dąbrowa Górnicza zapełniła się delegatami i gośćmi, którzy przybyli licznie na 21-szy Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej. Na dziedzińcu Domu Robotniczego rojno i gwarno. Delegaci rozmawiają żywo o mających nastąpić obradach, witają się ludzie z rozmaitych stron, nawiązują nowe znajomości. Nastrój serdeczny jak w rodzinie. Z boku ustawiła się karna milicja robotnicza w niebieskich koszulach w sile 300-tu ludzi z tow. Dobrowolskim na czele.

Przedpołudniem odbyła się podniosła uroczystość otwarcia Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej. W dużej, pięknej sali zgromadzili się delegaci, goście i masy robotników. Na scenie prezydjum otoczone chórem młodzieży robotniczej. Scena udekorowana czerwonemi sztandarami organizacyj Zagłębia Dąbrowskiego. Muzyka zagrała „Czerwony Sztandar". Nastąpiły przemówienia, między innemi starego bojowca z 1905 r., bohatera walk niepodległościowych **tow. Arciszewskiego.** Długo niemilknącemi oklaskami nagrodzono mowę tow. Arciszewskiego, w której przedstawił historję powstania Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej. Po skończonych przemówieniach uroczysta chwila wręczenia sztandaru organizacji zagłębiowskiej P. P. S. przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Popłynęły dźwięki Międzynarodówki. Klasa pracująca Dąbrowy Górniczej otrzymała swój własny dom. Będzie on ogniskiem ruchu proletarjackiego, zadatkiem lepszej przyszłości.

Popołudniu nastąpiło otwarcie Kongresu. Na krześle prezydjalnym zasiadł **tow. Diamand,** prezes Rady Naczelnej P. P. S. W przemówieniu swojem, skreślił stanowisko partji w ciągu ostatnich lat, następnie mówił o zadaniach P. P. S. na teraz i przyszłość. Głównem zadaniem naszem to obrona demokracji — mówił Diamand — poprzez nią dojdziemy do naszego celu, do Socjalizmu. Mowa tow. Diamanda wywarła niezatarte wrażenie na zebranych. Entuzjazm z jakim mówił wódz Socjalizmu polskiego udzielił się całej sali.

Z kolei nastąpiły mowy powitalne gości zagranicznych i bratnich organizacyj. Witany burzliwemi oklaskami stanął na trybunie delegat II Międzynarodówki socjalistycznej, wybitny przywódca socjalistów austrjackich **tow. Fryderyk Adler.** Mowa jego raz po raz przerywana oklaskami, dotyczyła zagadnień wszechświatowego ruchu socjalistycznego i roli, jaka przypadła Polskiej Partji Socjalistycznej w tym ruchu. **Tow. Adler** odczytał ustęp z mowy Piłsudskiego, wygłoszonej na kongresie socjalistycznym w Wiedniu w r. 1912. Piłsudski powiedział wówczas, że po zdobyciu niepodległości życzy sobie, aby Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny odbył się w wolnej Warszawie. Jakże zmieniły się czasy. Dziś Piłsudski, zasiadając w rządzie z Meysztowiczem i Niezabytowskim nie myśli o swem życzeniu z 1912 r. Na zakończenie tow. Adler, oświadczył, że wierzy w przyszłość socjalizmu bo „z nami jest Lud, z nami jest zwycięstwo". Sala trzęsła się od oklasków.

Następnie przemawiali towarzysze Loops z Gdańska, Prokesz z Czecho-Słowacji, Poplaushas z Litwy, Staniewski z Ameryki i szereg innych.

Po powitaniach wybrano prezydjum Kongresu, w skład którego weszli towarzysze: **Żuławski, Diamand, Wasilewski, dr. Marek, Arciszewski, Szczerkowski i Bień.** Sekretarzem wybrano to-

warzysza posła **Pużaka**, generalnego sekretarza partji.

Sprawozdanie polityczne Centralnego Komitetu Wykonawczego złożył tow. **poseł Barlicki**. — W świetnym referacie, zobrazował tow. Barlicki politykę partji w ostatnich 3 latach. Oświetlił drobiazgowo stosunek socjalistów do rządu Piłsudskiego, który aczkolwiek powstał dzięki poparciu P. P. S. jednakże zamiast iść drogą wytkniętą przez przewrot majowy, drogą demokracji, drogą klasy pracującej wsi i miast, poszedł w objęcia obszarników i kapitalistów. Musieliśmy się rozejść z Piłsudskim i Moraczewskim, bo tak nam nakazywał interes Ludu pracującego.

Drugi dzień Kongresu objął sprawozdanie tow. **posła Pużaka** i tow. posła, wice-marszałka Sejmu **Dra Marka.**

Tow. Pużak w dłuższym referacie przedstawił Kongresowi stan organizacyjny partji oraz dosadnie napiętnował zbrodniczą robotę, zapłaconą przez sanację, pewnych jednostek, usiłujących rozbić jedność w partji.

Tow. Dr. Marek zdał sprawozdanie z działalności klubu poselskiego P. P. S. Ciężkie musieliśmy staczać walki na terenie Sejmu w obronie interesów klasy pracującej. Reakcja cała sprzymierzyła się przeciw nam. Szereg nowych wniosków, korzystnych dla chłopów i robotników, utrącono, zjednoczonemi siłami reakcji. Dziś, kiedy przeciw Sejmowi prowadzi się łajdacką nagonkę, dziś spoczywa na nas wielki obowiązek obrony powagi władzy ustawodawczej, najwyższej w Polsce, bo wybranej bezpośrednio przez Naród oraz klasy pracującej przed zakusami wrogów.

Tow. poseł Niedziałkowski, referował stanowisko socjalistów w polityce zagranicznej. Zgodne współżycie **ze wszystkimi sąsiadami**, pokój światowy, rozbrojenie, uregulowanie stosunków narodowościowych w duchu zasad słuszności i sprawiedliwości, oto główne wytyczne naszej polityki zagranicznej.

Po referatach rozwinęła się dyskusja polityczna, w której przemawiało kilkudziesięciu mówców. — Wszyscy wypowiedzieli się za dotychczasową polityką partji. Jednomyślnie potępiono próby rozbicia ruchu socjalistycznego przez sanatorów niemoralnych z tak zwanego Be-Be-Su, Jaworowskiego i jego kliki.

O sprawach **chłopskich** mówił tow. **poseł Kwapiński i tow. poseł Dzięgielewski**. Mówcy ci podkreślili jeden moment b. ważny, że prócz P. P. S. żadna inna partja nie dała nic chłopom. **Chłop dotychczas nie dostał od Polski tego czego się spodziewał.** Łudzili go Piastowcy, łudzili jedynkarze, ale ani jedni ani drudzy nie spełnili hojnie szafowanych obiecanek.

Dlatego chłopi masowo przechodzą do szeregów socjalistycznych, bo wiedzą, że tylko socjalizm może im przynieść lepszą przyszłość. Dziś obowiązkiem każdego chłopa jest stanąć pod czerwonym sztandarem i razem z robotnikiem walczyć o swą dolę aż do zwycięstwa.

Referaty gospodarcze wygłosili towarzysze: poseł **Zaremba, Dr. Daniel Gross i tow. Stańczyk.** W obszernych przemówieniach wykazali szkodliwą politykę gospodarczą przemysłowców i obszarników, którzy wyzyskują niemiłosiernie klasę pracującą i państwo. Kosztem nędzy mas bogaci się klika obszarniczo-burżuazyjna. Naszem dążeniem jest kontrola społeczeństwa nad wytwarzaniem i wymianą dóbr, oraz uspołecznienie tych gałęzi przemysłu, których uspołecznienie jest konieczne dla interesów całego społeczeństwa.

W dyskusji nad referatami gospodarczemi wszyscy mówcy poparli wywody referentów.

Rezolucja Centralnego Komitetu Wykonawczego została przyjęta jednomyślnie. **W rezolucji Kongres potwierdza opozycję partji w stosunku do obecnego rządu, domaga się przywrócenia demokracji parlamentarnej, kontroli nad produkcją, wykonania reformy rolnej, zaniechania dzikiej parcelacji, poprawy bytu mas chłopskich i robotniczych, ubezpieczenia na starość i szereg innych korzystnych dla klasy pracującej żądań.**

Tow. Marszałek Daszyński przysłał Kongresowi pozdrowienia i życzenia owocnych obrad dla dobra klasy pracującej. Serdeczne pismo przysłał nasz wódz, nestor demokracji i socjalizmu tow. **B. Limanowski**, który potępił robotę rozbijaczy sanacyjnych.

W czwartym i ostatnim dniu kongresu wybrano Radę Naczelną, Komisję rewizyjną, Sąd partyjny.

Nowa Rada Naczelna składa się z następujących towarzyszów: **Diamand, Haluch, Talarek, Hausner, Markowska, Lieberman, Głowacki, Pająk, Bobrowski, Klemensiewicz, Kustowski, Matkowski, Machej, Reger, Nehryng, Ziutkiewicz, Stasik, Adamek, Grylowski, Szczerkowski, Stańczyk, Śledziński, Nowicki, Piotrowski, Niedziałkowski, Prager, Dobrowolski, Boczkowski, Wąsik, Zawadzki, Woszczyńska, Domosławski, Gałaj, Pławski, Stażewski, Dzięgielewski, Wasilewski, Matuszewski, Karpiński, Grzecznarowski, Pawełek, Berger, Pużak, Ziemięcki, Kwapiński, Arciszewski, Kuryłowicz, Kłuszyńska, Żuławski, Kopciński, Barlicki, Topinek, Czapiński, Garlicki, Marek, Turtoń, Kowalewski, Martynowski, Wieliński, Rapalski, Purtal, Zaremba i Dziuba.**

Zastępcy: **Uziembło, Naibauer, Łapiński, Bień, Krwawicz, Walczak, Skalak, Motyka, Kępczyński, Laskowski, Zawadzka i Kochański.**

KOMISJA REWIZYJNA

Żerkowski, Kakietek, Baranowski, Haupa, Lenk, Grossfeld.

SĄD PARTYJNY

Posner, Tomaszewski, Dębski, Krieger, Kelles-Krauz, Szczyrek, Gross Daniel, Strug, Pehr, Świątkowski, Packan, Skarżyński, Czajor.

PREZYDJUM RADY NACZELNEJ

Świeżo obrana Rada Naczelna wybrała swym przewodniczącym tow. **Hermana Diamanda**, zastępcami towarzyszów: **dra E. Bobrowskiego, Topinka i Macheja.**

CKW. PPS.

Na pierwszem posiedzeniu, odbytem w dniu 4 bm. w sali obrad kongresu w Sosnowcu, Rada Naczelna dokonała wyboru nowego Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej w następującym składzie:

Kazimierz Pużak, Zygmunt Żuławski, Zygmunt Zaremba, Tomasz Arciszewski, Mieczysław Niedziałkowski, Antoni Szczerkowski, Bronisław Ziemięcki, Norbert Barlicki, Jan Kwapiński, Adam Kuryłowicz i Kazimierz Czapiński.

Na zakończenie Kongresu tow. **poseł Żuławski** w pięknem przemówieniu streścił wyniki kongresu oraz życzył zebranym dalszej owocnej pracy dla dobra klasy pracującej. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono imponujący Kongres.

Kongres sosnowiecki wykazał niezbicie, że P. P. S. jest potęgą, której nie zdołają rozbić żadne intrygi i niecne próby rozłamu ze strony burżuazji i jej pachołków.

Wychodzimy bardziej jednolici i spoistsi niż dotychczas. Kongres zadał kłam wszystkim plotkom rozsiewanym przez gazety burżuazyjne o rozłamie w partji. Rozłamu nie było i nie będzie, a próby wywołania go za pieniądze jedynkarzy zostały unicestwione.

Kongres potwierdził słowa odezwy Centralnego Komitetu Wykonawczego, że jedna jest tylko P. P. S.! — Niech żyje P. P. S.!

Z SEJMU.

PIERWSZE POSIEDZENIE. — P. P. S. WNIESIE NOWĄ USTAWĘ O REFORMIE ROLNEJ.

Dnia 31 października odbyło się pierwsze po wakacjach posiedzenie Sejmu.

Obrady będą się toczyć nad budżetem.

Projekt budżetu w sprawie którego zabrał głos minister skarbu Czechowicz wynosi po stronie **dochodów 2 miljardy 800 miljonów złotych**, po stronie **wydatków 2 miljardy i 802 miljony złotych.**

Po przemówieniu ministra odczytano szereg wniosków poselskich i interpelacyj. Wśród nich pierwsze miejsce zajmują wnioski socjalistyczne.

Polska Partja Socjalistyczna wniesie projekt ustawy o reformie rolnej. W tej sprawie zabiera głos nasza bratnia gazeta „Chłopska Prawda".

„Wiele razy pisaliśmy, że obecna parcelacja nie ma nic wspólnego z reformą rolną, a jest dzikiem rozdrapywaniem ziemi i korzyści przynosi tylko obszarnictwu.

Bo zastanówmy się chwilę, jak ta nowoczesna" reforma rolna wygląda:

1) Zezwala się na parcelację każdemu, kto tylko zapragnie;

2) pożyczki otrzymuje każdy, kto tylko kupuje grunt, to jest nawet bogacze; ponieważ zaś pieniędzy jest mało, przeto pożyczki w listach zastawnych Państwowego Rolnego dostaje się na 30 — 40 procent ceny gruntu, a pożyczek z funduszu ulgowego wcale nie ma, bo Rząd „nie ma pieniędzy".

Na wszystko inne jest, nie ma tylko na upełnorolnienie karłowatych gospodarstw i na nadzielenie ziemią robotników rolnych i bezrolnych. Ostatecznie, chcący otrzymać parcele, musi za nią 60—70 procent wpłacić gotówką.

Tylko bogacze w takich warunkach mogą kupić parcele.

3) Bogacze, otrzymując na kupno ziemi pożyczki i mając gotówkę, a nie mając prawa do kupna ziemi, cenę ziemi podbijają, tak, że dziś za grunty trzeba płacić pięć, sześć, a nawet 10 razy tyle, co w roku 1924. I dlatego za parcelę 5-hektarową, gdy w roku 1924 płaciło się 2.500 do 3.000 złotych, dziś trzeba zapłacić 12.000 — 16.000 złotych, czyli gdyby nabywca otrzymał jako pożyczkę całą sumę, to musiałby płacić rocznie na raty i procenty od pożyczki 1.200 do 1.600 złotych rocznie, czyli prawie wszystko, a często nawet więcej niż zbierze.

Na reformę rolną płyną pieniądze z podatków łożonych przez całe społeczeństwo, a przedewszystkiem przez lud pracujący. To też cały naród jest zainteresowany, aby pieniądze te nie były zmarnowane, aby służyły one rzeczywiście do przebudowy ustroju rolnego, co przedewszystkiem można osiągnąć, gdy ceny ziemi będą niskie.

Ale rząd obecny rozhuśtał apetyty obszarnicze, dążąc do podnoszenia cen ziemi, a dziś nic nie czyni, by ceny te obniżyć. Przeciwnie — przyczynia — się do ich podbijania przez dalsze udzielanie pożyczek na kupno ziemi nawet bogaczom.

Powoduje to, że wysiłek społeczeństwa idzie na marne, gdyż pieniądze wydatkowane na reformę rolną szerokim potokiem szczerozłotym wpływają do bezdennych kieszeni obszarniczych.

Dość tej swawoli, dość tego naigrawania się ze sprawy reformy rolnej, tej najżywotniejszej sprawy dla ludu pracującego na roli, dość kpin z nędzy bezrolnych.

Posłowie PPS. na najbliższą sesję Sejmu wniosą ustawę o reformie rolnej i zażądają, aby zaprzestano dzikiej parcelacji, oraz aby przed uchwaleniem ustawy o reformie rolnej wyznaczone zostały ustawowo ceny ziemi zgodnie z ustawą o reformie rolnej".

Idziemy znów synowie Ludu...

(Na nutę „Pierwszej Brygady").

Idziemy znów synowie ludu,
Idziemy znów na trud i znój...
A z naszych łez, i z krwi i z trudu
Wytryśnie wszak Wolności zdrój.

To z naszej przecie męki
Wam kwitną sławy męki
Jak krew, czerwona krew.
Jak ludu krew, jak ludu łzy...

Krzyczycie nam: „Wy stumanieni"!
Grozicie nam: „Wasz nadszedł kres"!
Idziemy znów osamotnieni,
Do końca wierni P. P. S.

To z naszej krwawej męki
Wam kwitną sławy pęki
Jak krew, czerwona krew.
Jak ludu krew, jak ludu łzy...

Listy z kraju.

BICIE DZIECI SZKOLNYCH PRZEZ KOMENDANTA POLICJI.

Kamionka Wielka (pow. Grybów).

W dniu 23 b. m. mieszkańcy Kamionki Wielkiej byli świadkami znęcania się komendanta policji państwowej pana Romualda Kmaka nad dwoma uczniami tutejszej szkoły. Tło zajścia było następujące: Syn komendanta uczeń tutejszej szkoły wziął swojemu koledze 20 groszy, i nie zwracając uwagi na polecenie nauczycielki, która poleciła oddanie powyższej sumy, poszedł na pauzie do sklepu po cukierki. Pokrzywdzony uczeń z drugim kolegą chcieli odebrać swoje pieniądze, i wtedy jak piorun z jasnego nieba spadł na nich pan komendant i nie wysłuchawszy poszkodowanego począł bić go pasem po głowie i plecach.

Widowisku temu przypatrywała się kierowniczka kółka rolniczego Janina Studniarczyk wraz z matką i mnóstwo dzieci szkolnych. Na drugi dzień ojcowie pobitych chłopców Jasieński Józef i Kmak Paweł udali się do kierownika szkoły i oświadczyli. że dzieci są chore i nie mogą przyjść do szkoły.

Ludność tutejsza jest oburzona na tego rodzaju postępowanie stróża bezpieczeństwa publicznego i zwraca się do komisarza powiatowego oraz pana starosty grybowskiego, ażeby przeprowadzili śledztwo w tej sprawie i uwolnili nas od takiego komendanta, który miast trzymać ład i porządek sam zakłóca spokój.

Czytając rozporządzenie głównego komendanta policji, jak się mają zachowywać funkcjonarjusze policji państwowej nie spodziewaliśmy się, że to wpłynie wprost przeciwnie na naszego komendanta p. Kmaka.

Mieszkańcy Kamionki Wielkiej.

Sprawy emigracyjne.

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI odbędzie się w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5 dnia 17 listopada b. r., w Dębicy dnia 23 i Tarnowie dnia 24 b. m. Kobiety, chcące wyjechać, muszą mieć ukończony 30 rok życia. Bliższych wyjaśnień udziela państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5, oraz ekspozytura tegoż urzędu w Tarnowie (starostwo).

ZAPOTRZEBOWANIE NA WYJAZD DO FRANCJI

Zapotrzebowanie na robotników do Francji w listopadzie wynosi 210 rolników, 170 kobiet i 250 robotników do przemysłu. Wyjazd z Mysłowic odbędzie się w dniach 6, 13, 20 i 27 listopada. Data stawiennictwa o jeden dzień wcześniej.

Rekrutacji, jak zwykle, będą dokonywały państwowe urzędy pośrednictwa pracy w miejscowościach następujących:

	Robotnicy rolni	Kobiety	Robotnicy przemysł.
Lwów	20	20	10
Tarnobrzeg	20	20	—
Lublin	15	10	—
Nowy Sącz	75	20	—
Ciechanów	20	10	—
Toruń	—	20	—
Kielce	—	10	20
Radomsk	—	20	10
Zawiercie	—	—	20
Częstochowa	—	—	—
Poznań	—	—	10
Bydgoszcz	—	—	20
Ostrów	—	—	20
Inowrocław	—	—	20
Kępno	—	—	10
Leszno	—	—	10
Łódź	—	—	30
Kalisz	—	—	30

W SPRAWIE EMIGRACJI DO PERU.

Wobec ciągłych zapytań, jak się przedstawia sprawa emigracji do Peru, komunikujemy się, iż:

1) Ekspozytura rządowa, która jeździła do Peru złożyła już urzędowi emigracyjnemu swoje raporty i uzgodnione wnioski.

2) Urząd Emigracyjny sprawę emigracji do Peru zaczyna rozważać i odpowiednie prace są już daleko posunięte.

3) Wszystko, co tylko nowego zajdzie w sprawie do Peru, będzie się podawać do wiadomości publicznej w „Wychodźcy".

ZNIESIENIE OPŁATY ZA WIZY EMIGRANTÓW, UDAJĄCYCH SIĘ DO FRANCJI. Urząd Emigracyjny otrzymał wiadomość ze źródeł oficjalnych, iż opłata za wizy paszportowe dla emigrantów polskich, udających się do Francji, w wysokości ostatnio 40 złotych 50 g. (p. Biuletyn Nr. 14 z 15 sierpnia 1928 r. str. 2), została zniesiona.

CO SOCJALIŚCI ROBIĄ DLA WYCHODŹCÓW.

Działalność Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego wśród wychodźtwa polskiego we Francji. Z inicjatywy mieszkających w Paryżu polskich działaczy robotniczych, założony został T. U. R. Wychodźtwa Polskiego we Francji w końcu maja b. r. Siedziba Zarządu Głównego mieści się w Paryżu, w skład jego wchodzą: tow. S. Jesionowski — prezes, E. Freyd — sekretarz, Dąbrowa-Dąbrowski — skarbnik: Cichy, Baran, Heronimko, Pyrka, Siekierski, vice-prezes socjalistycznego klubu poselskiego: Jan Loquin jest honorowym prezesem.

Zarząd liczący się z miejscowymi warunkami, możliwościami rozwoju i potrzebami realnemi wychodźtwa, w każdym poszczególnym wypadku stosować musi inny program działania, warunki bowiem pracy oświatowej wśród pół miljonowego wychodźtwa są bardzo różnorodne. A więc tam, gdzie przeważają „westfalczycy" (element osiadły na stałe), gdzie młodzież dominuje, tam wprowadza sport, jako warunek żywotności Oddziału. Tam również jest wielki pęd do teatru amatorskiego, a więc w miarę środków dostarczać trzeba odpowiednich sztuk, podręczników, wskazówek itp. „Dąbrowiacy" kładą główny nacisk na bibljotekę, czytają dużo i dopominają się o dzieła naukowe. W niektórych znów Oddziałach orkiestra stała się nader ważnym czynnikiem.

Przy otwieraniu Oddziałów podstawą pracy jest zorganizowanie bibljoteki i czytelni pism. Następnie, w miarę możności, idzie realizacja dalszych prac: teatr amatorski, orkiestry, chóry, sport, wycieczki naukowe i artystyczne, pogadanki, odczyty i t. p.

Oddziały TUR., dzięki poparciu socjalistów francuskich uzyskały dla swych wycieczek zniżki koleją i kilka placów miejskich do sportu.

Ku uwadze kobiet wyjeżdżających do Argentyny.

Nadesłano do redakcji „Wychodźcy" z Buenos Aires b. ciekawy list, który ze względu na aktualność sprawy, bardzo chętnie drukujemy.

Do biura „Domu Polskiego" zgłosił się o pomoc niejaki Jan Kierdziak. Przyjechała tu z Polski jego narzeczona Kazimiera Niedźwiedzka, lat 22. Tutejsze władze imigracyjne zatrzymały ją w Hotelu Imigracyjnym i chciały odesłać z powrotem do Polski, gdyż nie miała pozwolenia na lądowanie (t. zw. Permiso de libre desembarco), które jest potrzebne dla wszystkich kobiet, które nie ukończyły 25 lat. W tym wypadku mogłaby być uwolnioną ewentualnie na podstawie deklaracji narzeczonego, gdyby miała ukończone 22 lata. Prawo argentyńskie przewiduje takie wypadki pod warunkiem, że narzeczony złoży u sędziego pokoju (juez de paz) oświadczenie, że natychmiast po jej wylądowaniu weźmie z nią ślub i zapewni jej utrzymanie.

O ile kobieta nie ma skończonych 22 lat, potrzebne jest także pozwolenie rodziców lub prawnego opiekuna.

W wypadku z Niedźwiedzką, a kończyła ona lat 22 dopiero w październiku, urząd imigracyjny nie chciał jej uwolnić ze względu na wiek. Uwolniono ją dopiero, rejestrując u sędziego dla małoletnich (Juez de Menores) na służbę do znanej rodziny argentyńskiej. Tam musiała ona przebywać pod opieką wspomnianej rodziny do czasu ukończenia lat 22 (dojścia do pełnoletności według prawa argentyńskiego); w tym wypadku musiała czekać do końca października b. r. i wtedy dopiero mogła zawrzeć ślub.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 2 listopada 1928 za 100 kg. towaru.

	zł.
Pszenica dworska	50·——51·—
Pszenica targowa	47·——47·50
Żyto dworskie	36·50—37·—
Żyto targowe	36.——36·50
Jęczmień na krupy	35·——36·—
Jęczmień na kaszę	34·——35·—
Owies dworski	37·——38·—
Owies targowy	35·——36·—
Kminek krajowy	220·—225·—
Mąka pszenna 45% gł.	79·——80·—
Mąka pszenna grysikowa	84·——85·—
Mąka pszenna 50%	—·——·—
Mąka pszenna 0000 z Kongr.	72·——73·—
Mąka pszenna grysik.	82·——83·—
Mąka żytnia 70% okr. krak.	51·——51·50
Otręby żytnie	28·——29·—
Otręby pszenne	28·——29·—
Pęcak	43·——44·—
Siekanka	43·——44·—
Pobielanka	—·——·—
Fasola biała zwycz.	130·——·—
Fasola biała krótka	—·——·—
Fasola biała długa	—·——·—
Rzepak	77·——79·—
Ziemniaki	8·—— 8·50
Siano słodkie	28·——29·—
Siano średnie	24·— -26·—
Siano kwaśne	—·——·—
Koniczyna pastewna	34·——36·—
Słoma długa	12·——13·—

—ooo—

POMÓR ŚWIŃ. Pamiętajcie, że pomór świń nawiedza przeważnie tylko ciasne, brudne, mokre i ciemne chlewy, w których wychowuje się zdegenerowana i wydelikacona brakiem ruchu i obfitego światła trzoda.

W chlewach obszernych, suchych, o dużem oknie i dwa razy do roku obielonych wapnem, pomoru nie będzie, a nawet przyniesiony przypadkiem przez obcych na butach, będzie miał przebieg łagodny. Przykładem niech nam będzie Poznańskie, gdzie higjeniczne utrzymanie chlewów oraz duże i jasne okna uniemożliwiają nagminne występowanie pomoru.

SPRAWY RYBOŁÓSTWA NA TERENIE MAŁOPOLSKI. W myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego, Ministerstwo Rolnictwa zamierza w najbliższym czasie spowodować przekazanie spełnionych dotychczas na terenie Małopolski przez T. W. S. funkcji w dziedzinie rybołówstwa poszczególnym Wojewodom. W związku z powyższem Ministerstwo Rolnictwa przejmie etaty funkcjonarjuszów zatrudnionych dotychczas w dziedzinie rybołówstwa przez Tymczasowy Wydział Samorządowy. Opłaty za książeczki rybackie, taksy rewirowe i t. p. dotąd pobierane przez ten wydział będą pobierane przez Skarb Państwa, przyczem nadal będą służyć celom, jakie przewiduje ustawa o rybołówstwie.

BANK ROLNY WSTRZYMAŁ UDZIELANIE POŻYCZEK DŁUGO I KRÓTKOTERMINOWYCH. Państwowy Bank Rolny ostatniemi czasy ciągle ogłaszał, że coraz więcej wydaje pożyczek, czy przez spółdzielnie kredytowe, czy przez sejmikowe kasy oszczędności, czy przez kasy gminne.

Trudno poprostu zrozumieć dlaczego znienacka Państwowy Bank Rolny wstrzymał teraz udzielanie pożyczek długo i krótkoterminowych. Ludzie poczynili wielkie zobowiązania na kupno inwentarza, naprawy i stawiania budynków, do spłaty rodziny, kupna gruntu.

Naraz Państwowy Bank Rolny wstrzymał pożyczki. Zupełnie, jakgdyby umyślnie, zapowiadano gwałtownie pożyczki i kiedy ludzie uwierzyli, naraz odwrót.

Państwowy Bank Rolny zawiódł całkowicie zaufanie, na wsi wywołał poważny wstrząs, utorował drogę lichwiarzom którzy korzystają z okazji i ciągną wysoki procent za pożyczki.

FRANCJA POSZUKUJE NASZEGO MASŁA. Z powodu suszy letniej i spowodowanego przez nią braku paszy odczuwa Francja brak krajowego masła. Kupcy francuscy w poszukiwaniu masła na okres zimowy zwracają się między innemi do Polski. Ceny są nawet chwilowo lepsze niż na rynku angielskim.

Szkoda, niestety, że i my odczuwamy brak pasz, wskutek czego ilość nabiału nie będzie taka, jakby być mogła.

DONIOSŁY WYNALAZEK DLA SADOWNICTWA I WARZYWNICTWA. Amerykanie wynaleźli sposób sztucznego dojrzewania owoców i warzyw. Przy pomocy nieszkodliwego gazu, tak zwanego etylanu można doprowadzić np. pomidory do dojrzałości w ciągu 24 godzin. Czy wynalazek ten da się zastosować na większą miarę w sadownictwie i ogrodnictwie, dotąd twierdzić nie można.

PRACE NAD PODNIESIENIEM ROLNICTWA W ANGLJI. W tych dniach wchodzi w życie w Anglji ustawa o kredycie rolniczym, mająca ułatwić sytuację finansową, produkcji rolnej tego kraju. Jest to dalszy ciąg tych ulg, które zapoczątkowano przez ułatwienia w podatku dochodowym i gruntowym.

Utworzono dla tego celu towarzystwo akcyjne z kapitałem 750 tysięcy funtów, danych do rozporządzenia przez Skarb. Celem towarzystwa jest udzielenie rolnikom długoterminowych kredytów hipotecznych.

Współudział w tej akcji zadeklarowały głównie banki łącznie z 5-ma wielkiemi bankami londyńskiemi. Kredyty mają być udzielane do wysokości dwóch trzecich zagospodarowanego majątku i spłacane w terminie lat 60, lub poniżej. Towarzystwo wspomniane ma prawo wydawania listów zastawnych do wysokości 5 miljonów funtów, z których skarb przejmie około jedną czwartą.

Ustawa przewiduje pozatem możliwość udzielania rolnikom i krótkoterminowych kredytów przez nowy system t. zw. obciążenia rolnego". — Jakkolwiek bezwzględnie biorąc sumy, jakiemi operować ma się przy akcji kredytowej dla angielskiego rolnictwa są niewielkie, to jednak zważywszy na niewielką rolę, jaką gra rolnictwo w tym kraju, są one dowodem nader poważnego zainteresowania rządu brytyjskiego produkcją rolną Anglji.

Kilka uwag o żywieniu i pojeniu zwierząt.

Racjonalny i właściwy sposób żywienia naszego inwentarza wymaga, ażeby każdy rodzaj i każdy gatunek zwierząt był odżywiany właściwą i odpowiednią dla niego paszą, nie mówiąc już o żywieniu indywidualnem.

Jeżeli naprzykład dane zwierzę będzie żywione karmą gorszą od tej, jaka jest właściwą dla niego z natury, wtedy traci ono bardzo wiele ze swych przymiotów, nie przekazuje swych cech potomstwu, nie może skutecznie opierać się różnym szkodliwym dla jego zdrowia wpływom i wtedy o wiele łatwiej ulega różnym cierpieniom. Jeżeli rasowe klacze będą utrzymywane na paszy, właściwej dla bydła rogatego, to nietylko, że wiele stracą na swym wyglądzie zewnętrznym, na sile i na budowie, lecz szkodliwość takiego żywienia jeszcze bardziej okaże się na ich potomstwie.

Wogóle konie, które są wychowane na pastwiskach niskich i wilgotnych, lub żywione paszą, pochodzącą z takich pastwisk, będą zawsze niekształtne, ciężkie i niezdatne do szybkiego biegu; kopyta ich będą płaskie, szerokie i ciężkie, sierść bdzie długa i gruba, brzuch wielki i obwisły; konie takie stają się mniej wytrwałe i mniej pojętne — słowem nabierają one cech, właściwych dla bydła rogatego.

Dowiedzione jest, że zgrabne i pojętne konie arabskie żywione ziarnem i dobrem sianem, zachowują trwale i przekazują potomstwu swoje przymioty. Z drugiej strony bydło górskie, swoją zgrabną a zarazem silną budowę zawdzięcza dobrej i pożywnej paszy, jak naprzykład bydło szwajcarskie, tyrolskie, przeciwnie zaś to bydło które pochodzi z miejsc nizinnych i żywi się na pastwiskach wilgotnych i bujnych wodnistych trawach, jest o wiele cięższe.

Należy też koniecznie pamiętać i o tem, że tak pod względem objętości pokarmów, jak i pod względem ilości karmu suchej i karmy wilgotnej, zawsze powinno być zachowana pewna równowaga.

Pożywienie zbyt wodniste i obfite, jak ziemniaki, buraki, wytłoki buraczane i wywary, bez dodatku paszy suchej, zbytnio osłabia trawienie i sprowadza różne choroby. Z drugiej znowu strony żywienie wyłącznie jedną tylko paszą suchą utrudnia trawienie i również usposabia organizm zwierzęcy do różnych cierpień.

Wszyscy właściciele inwentarza dobrze rozumieją, że woda do picia dla zwierząt powinna posiadać odpowiednie własności, lecz na ten warunek najczęściej nie zwracają uwagi, wskutek czego zwierzęta podlegają różnym chorobom, powstającym ze złej wody.

Niezawsze rozpoznać można szkodliwe własności wody; sądząc tylko z jej wyglądu, należy koniecznie dobrze zbadać jej smak, kolor i zapach, a wtedy łatwiej będzie ocenić jej wartość. Dobra woda przedewszystkiem powinna być zupełnie czystą, nie mętna, następnie musi być zupełnie bezbarwna, bez żadnego zapachu, po ustaniu się nie powinna tworzyć żadnego osadu, a smak musi mieć orzeźwiający, przyjemny, ani słodki, ani gorzki.

Woda rzeczna lub źródlana jest miękka i do pojenia zwierząt jest o wiele lepszą, aniżeli woda twarda studzienna, zawierająca w sobie wapno; pochodzenie wody da się odróżnić w ten sposób, że woda rzeczna w zupełności rozpuszcza mydło, woda zaś twarda rozpuszcza je tylko częściowo, tworząc grudki mydlane.

Woda błotnista, cuchnąca, stojąca w zanieczyszczonych stawach i sadawkach, nie mających żadnego odpływu lub stojąca w rowach i kałużach, powstających z deszczu — którą nieraz pije bydło rogate, bywa niejednokrotnie przyczyną bardzo niebezpiecznych i śmiertelnych chorób zakaźnych (wąglik, zaraza dziczyzny, czyli choroba Bolingera, i t. p.), powodujących wiele strat w gospodarstwie. Bardzo szkodliwą dla zwierząt jest również taka woda, w której moczą len lub konopie, woda ze śniegu także jest niezdrowa i powoduje różne cierpienia.

Zwierzęta, pijąc wodę zepsutą, stojącą, wraz z nią pochłaniają mnóstwo różnych robaków i ich zarodków, które następnie rozwijają się w ich organiźmie.

Jeżeli woda studzienna zawiera w sobie dużo wapna, nie sprzyja zdrowiu zwierząt pomimo, że mogą się one do niej przyzwyczaić, woda taka usposabia zwierzęta do zapadania na niestrwność i do tworzenia się kamieni w żołądku, kiszkach i pęcherzu moczowym, u krów zaś dojnych bardzo często powoduje znaczny spadek mleka.

Szkodliwą jest dla zwierząt woda zbyt zimna, ponieważ ochładzając raptownie organa wewnętrzne i szybko obniżając ciepłotę ciała, powoduje ciężkie zapalenie płuc, żołądka, kiszek i nerek, u samic zaś ciężarnych wywołuje bardzo często porzucenie płodu. Ażeby nie dopuścić do zaziębienia przy pojeniu, należy zawsze zachowywać pewne ostrożności, a mianowicie :przedewszystkiem nie pędzić nigdy zwierząt do wodopoju, jeżeli są zgrzane, to dać im koniecznie czas na pewien wypoczynek; jeżeli inwentarz w danym gospodarstwie zawsze jest pojony wodą studzienną, to należy nalewać ją na dwanaście godzin do beczki dla ogrzania się, lecz nigdy nie poić wodą prosto ze studni, ponieważ zimą i latem woda w studniach ma jednakowy stopień ciepła, gdyż nie podlega ona zmianom powietrza. Temperatura wody do pojenia zwierząt powinna zwykle wynosić od 10 do 15 st. ciepła, co szczególnie jest ważna dla zwierząt pracujących.

Konie muszą być pojone trzy razy, a w czasie letnich robót nawet cztery razy dziennie; bydło rogate i owce w porze zimowej wystarczy poić dwa razy dziennie; to jest rano, po zadaniu suchej paszy i drugi raz wieczorem. Konie muszą być pojone zawsze przed zadawaniem obroku.

Pojenie krów w porze zimowej wodą ciepłą, jak wiadomo, zwiększa udój mleka.

Do pojenia zwierząt najracjonalniej i najhigjeniczniej jest używać kubełki.

Lekarz wet.: **Olszowski.**

KRONIKA.

LISTOPAD

Dnie	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
11 N.	Marcina, Felic.	6 47	15 54
12 P.	Marcina p. m., 5 Braci Pol.	6 49	15 52
13 W.	Stanisława Kostki, Dydaka	6 51	15 50
14 Ś.	Jukunda b. w., Józefata b. m.	6 52	15 48
15 C.	Leopolda, Gert.	6 54	15 46
16 P.	Edmunda b. w.	6 56	15 45
17 S.	Grzegorza Cudotw., b. w. bł.	6 58	15 44

—o—

ROZBIJACKI KONGRES.

W Katowicach zwołali zjazd sanatorzy, którzy nazwali go socjalistycznym, na to, aby wprowadzić zamęt wśród towarzyszy.

Na Zjeździe sanacyjnych socjalistów przemawiał minister Moraczewski, który napadł w niepraktykowany sposób na naszych zasłużonych towarzyszy posłów dra Marka i Barlickiego. Mówił również sanator Jaworowski i kilku innych.

Chcą się ludziska dostać do żłobu więc starają się przypodobać rozmaitym pankom ze sanacji. Jedyny sposób, jaki mieli, to próba rozbicia P. P. S. Ale nie udała się sztuczka tym sanatorom.

Klasa pracująca stanowczo potępiła rozbijaczy sanacyjnych. Kongres rozbijacki skończył się pijatyką no i... katzenjamerem. Pojedli, popili za cudze pieniądze i pojechali do domu. Szynkarze w Katowicach zarobili. Oto jedyny realny wynik kongresu sanacyjnego w Katowicach.

ZWYCIĘSTWO P. P. S. W SANOKU. Wybory do Kasy Chorych. W dniach 28, 29 i 30 października odbyły się w Sanoku wybory do Rady Kasy chorych z następującym wynikiem:

W grupie ubezpieczonych: lista nr. 3 (BB) 386 głosów — 9 mandatów, lista nr. 4 (blok klasowych Związków Zawodowych i inteligencji pracującej) 948 głosów — 21 mandatów. Na unieważnioną listę komunistyczną padło 168 głosów.

W grupie pracodawców (wedle tymczasowych obliczeń): lista nr. 1 (BB) 8 mandatów, lista nr. 2 (demokratyczny komitet wyborczy) 3 mandaty, lista nr. 3 (sjonistyczna) — 4 mandaty.

NAD CZEM BĘDZIE OBRADOWAŁ SEJM na posiedzeniu 6 listopada. Porządek obrad najbliższego posiedzenia sejmu zawiera: pierwsze czytanie budżetu na rok 1929-30, dwa sprawozdania zaległe komisyjne, oraz uzasadnienie nagłości czterech wniosków poselskch, m. in. wniosek P. P. S. z powodu praktyk konfiskacyjnych organów administracji.

Co się tyczy pierwszego czytania preliminarza budżetowego chodzi tutaj o podjęcie dyskusji, którą rozpoczną przedstawiciele większych klubów. Do głosu dotąd nikt się nie zapisał.

DALSZY WZROST BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy za okres od 20 do 27 października włącznie wykazuje 79,478 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 1.161.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI. Przysłowie mówi: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą"! Tak niewątpliwie oszczędność wskazaną jest dla każdego stanu, i dla każdej jednostki. Anglicy mogą nam za wzór służyć, bo znanem jest, że Anglik solidnie zapłaci rachunek, ale jakieś „napiwki" poza rachunkiem obce są tej anglo saskiej rasie.

Ale w dzień oszczędności radzibyśmy zapytać, ile nasza polska arystokracja w bankach polskich kapitału złożyła? Chcielibyśmy również wiedzieć, ile kapitału polskiego w zagranicznych bankach jest umieszczone? Chcecie w państwie rządzić, to dajcie dobry przykład! A baroni węglowi i wielkiego przemysłu gdzie lokują kapitały? Schody zamiata się podobno od góry!!

ZAMORDOWANIE INSPEKTORA PODATKOWEGO. Niedawno wracał do Niepołomic z Bochni inspektor podatkowy Winiarski, lat 52. Podjął on w Bochni pensję miesięczną. Winiarski dojechał do stacji Grodkowice koleją, a z Grodkowic ruszył przez las w stronę Niepołomic. W lesie napadli go bandyci, którzy poderżnęli mu gardło brzytwą i zrabowali posiadane pieniądze, Winiarski zmarł wskutek zadanych mu ran. Za bandytami wszczęto energiczne śledztwo.

WYPŁATA RENT POLSKIM ROBOTNIKOM ROLNYM W NIEMCZECH. Polsko-niemiecka konwencja o robotnikach rolnych z 24 listopada 1927 przewiduje podjęcie przez niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych wypłatę rent ubezpieczeń od wypadków i za niezdolność do pracy polskim robotnikom rolnym zajętym w Niemczech. Uruchomienie tych wypłat ulegało dotąd zwłoce. Ostatnio doszło do zupełnego porozumienia co do sposobu wypłaty tych rent. W myśl tego porozumienia wypłacone będą polskim robotnikom rolnym świadczenia ubezpieczeniowe niemieckie w drodze obrotu czekowego za pośrednictwem PKO. w Warszawie.

NA FUNDUSZ PRASOWY „PRAWA LUDU" Cierniak Michał Rzezawa 2 zł. i wzywa do złożenia Wojciecha Cierniaka z Jodłówka, Rzezawa 4 zł. — Migas Bogusław, Niepołomice 2 zł.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

KONFLIKT WEWNĘTRZNY W JUGOSŁAWJI. Z powodu trwania chłopsko-demokratycznej koalicji przy postanowieniu, wedle którego nie należy wdawać się w żadne rokowania z obecnemi partjami rządowemi, spełzła również na niczem akcja pośrednicząca byłego ministra Savicica.

Akcja jego jednakże przyczyniła się do sprecyzowania stanowiska partji rządowych wobec postulatów demokratyczno chłopskiej koalicji. Partje rządowe gotowe są do aprobaty żądania w kierunku przeprowadzenia nowych wyborów, jak również rewizji konstytucji.

Wydawca: Zygmunt Klemensiewicz. Redaktor odpow.: Dr. Romuald Szumski. Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarz. H. Schiffa.